



Trenujemy z najlepszymi! Paweł Rusek tylko u nas

W numerze także:

Echo szkolnego
korytarza, czyli sonda
o Wodzisławiu - str.4

Krzyżówka z nagrodami - str. 12

Legends of Eisenwald -
premiera gry już w tym
miesiącu - str.10

Z Pawłem Ruskiem,
siatkarzem PlusLigi,
spotkaliśmy się 26 III.
W tym numerze znaj-
dziesz wywiad i foto-
relację z warsztatów
sportowych - str.5

„Wbrew wszystkiemu
wierzę jeszcze, że
ludzie są w głębi serca
naprawdę dobrzy.” -
"Anne Frank. Opowieść
współczesna",
o wystawie czytaj
na str. 3

Konkursy, imprezy, zawody i uroczystości

- stale coś się dzieje

Dni otwarte w gimnazjum

1 III w naszym gimnazjum odbyły się dni otwarte, podczas których uczniowie podstawówek mogli zapoznać się

z ofertą edukacyjną naszej szkoły i bawić się podczas występów artystycznych naszych



kolegów. Przedstawiciele Samorządu Uczniowskiego opowiedzieli dzieciakom o bogatym życiu kulturalnym naszej szkoły

i pokazali nasze pracownie. Na koniec obdarowaliśmy szóstoklasistów słodkimi upominkami.

G.B.

Warsztaty z dziennikarką

28 I w ramach zajęć artystycznych w gimnazjum odbyły się warsztaty z dziennikarką "Dziennika Zachodniego" Katarzyną Ślezioną, podczas których uczniowie zapoznali się z funkcjonowaniem redakcji i napisali swój pierwszy artykuł na portal "Dziennika Zachodniego": www.wodzislawslaski.naszemiasto.pl

G.B

To już półmetek

7 II uczniowie klas drugich bawili się na półmetku. Zapytani o wrażenia, zgodnie odpowiadali: "Było naprawdę super!"

G.B



Bal karnawałowy w SOSW

30 I już kolejny raz uczniowie gimnazjum wraz z opiekunem Samorządu Uczniowskiego Hanną Goszyc uczestniczyli w XIV INTEGRACYJNYM KARNAWAŁOWYM BALU PRZEBIERAŃCÓW w Zespole Placówek Szkolno - Wychowawczych w Wodzisławiu. Zaproszenie było podziękowaniem za zbiórkę słodczy zorganizowaną w naszej szkole. Jak co roku, w rytmach najnowszych hitów, wraz z wychowankami SOSW bawiliśmy się świetnie.

G.B



Anne Frank. Opowieść współczesna

„Wbrew wszystkiemu wierzę jeszcze, że ludzie są w głębi serca naprawdę dobrzy.”



wystawy w naszej szkole była nauczycielka j.polskiego Justyna Orszulak. Pierwszego dnia uczniowie, którzy zostali przewodnikami po wystawie, odbyli warsztaty z Edwardem Skubisz - założycielem fundacji. Zostały stworzone nowe relacje, które spowodowały zmniejszenie dystansu między przewodnikiem, widzem i bohaterką historii.

Przez kolejne dni przewodnicy, prowadząc rówieśników

po wystawie, przekazali kolegom historię Anny Frank. Umożliwili tym samym podjęcie głębszej refleksji nad wydarzeniami II wojny światowej.

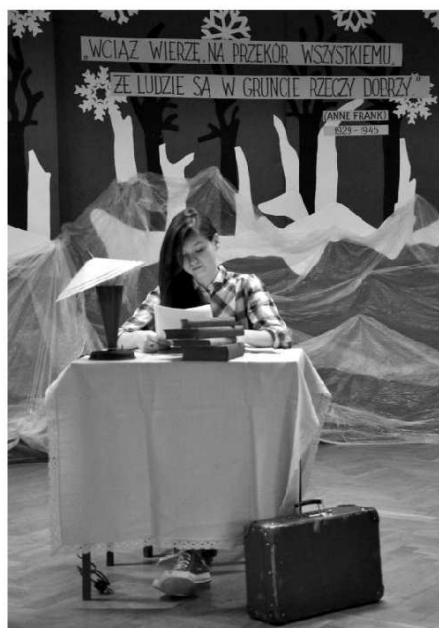
Od 4 do 8 II w naszej szkole znajdowała się wystawa pt. "Anne Frank. Opowieść współczesna." Wystawę zrealizowała Fundacja Dom Pokoju. 4 II odbyło się

uroczyste otwarcie z udziałem zaproszonych gości z Wrocławia. Zaprosiliśmy wszystkich uczniów wodzisławskich gimnazjów i starszych klas SP. Koordynatorką

Było to dla wszystkich nowe, ciekawe doświadczenie.

„Młode przewodniczki profesjonalnie wywiązały się ze swojego zadania, Uczniowie dzięki tej inicjatywie zapoznali się z tematyką Holocaustu na przykładzie losów żydowskiej dziewczynki. Podjęli też samodzielną refleksję nad prawami człowieka i szacunkiem"- mówiła Joanna Mańka nauczycielka z SP2 w Wodzisławiu.

G.B



Echo szkoły

4

Ile ludzi w szkole, tyle opinii na szkolnym korytarzu. Postanowiliśmy sprawdzić, co nasi koledzy i nauczyciele sądzą o Wodzisławiu. Zapytaliśmy: Co chcielibyście zmienić w naszym mieście? Odpowiedzi zamieszczamy poniżej.

Donat Klimek:

"Chciałbym, żeby moje miasto nie było takie zanieczyszczone i żeby powstał aquapark."

Wiktor Bornikowski:

"Chciałbym, aby powstało centrum handlowe i kino."

Michał Szymbor:

"Przydałby się fajny basen i jeszcze nowe huśtawki w parku."

Natalia Gajda:

"Chciałabym fajne kino i więcej imprez."

Kamil Więcek:

"Ja chciałbym basen i boisko sportowe."



Paweł Długosz: „Przede wszystkim chciałbym rozbudowy obiektów kulturowych. Według mnie zbyt mało pieniędzy przeznaczają się na WCK.”

Szymon Południk: „Chciałbym, żeby straż miejska zwracała uwagę na palenie śmieci, plastików, opon itd. oraz karała osoby, które zanieczyszczają nasze miasto.”

Kamil Chodyna:

„W naszym mieście jest za mało klubów sportowych, mało jest miejsc, w których można pograć w cokolwiek.”

Gabriela Baszton:

"W swoim mieście chciałybym więcej koncertów, kino, galerię handlową i mniej zanieczyszczone powietrze."

Natalia Lech i Kinga Kowalczyk:

"Chciałybyśmy mieć w Wodzisławiu fajny klub."



Karolina Skowronek:

"Trzeba zbudować kino."

Pani Teresa Seifert:

„U nas brakuje imprez kulturalnych, spektakli teatralnych. W Rybniku jest wiele takich wydarzeń, a w Wodzisławiu nie ma ich prawie wcale.”

Ania Ostrzolek: „Chciałabym, aby Wodzisław rozwinął się pod kątem sportowym. Sądzę, że stwarzając lepsze warunki treningowe naszym sportowcom, moglibyśmy uzyskać lepsze osiągnięcia. Potrzeba więcej pieniędzy na kluby sportowe.”

Oliwier Maj:

"Chciałbym u nas zmienić ludzi."

Jagoda Raźniewska:

"Zanieczyszczone powietrze, na siłę budowane sklepy i małe galerie, w których i tak nic nie ma."

Emilia Neugebauer:

„Przeszkadza mi to, że wszystkie lokale są u nas zamykane o 18 i wieczorem nie ma gdzie wyjść, posiedzieć czy to z rodziną, czy z przyjaciółmi. Nie ma w naszym mieście miejsc, gdzie można się bawić. Sygnalizacja świetlna na drogach w niektórych miejscach jest wcześniej wyłączana, przez co jest niebezpiecznie, np. na przejściu dla pieszych, a drogi są w katastrofalnym stanie.”

Katarzyna Parchańska:

Chciałabym u nas więcej imprez kulturalnych."

M.H. i G.B..

Paweł Rusek w naszej szkole!

21 III odwiedził nas grający na pozycji libero siatkarz Plus-Ligi Paweł Rusek.

Ma na swoim koncie sporo sukcesów. To przede wszystkim zdobywca Pucharu Polski z Jastrzębskim Węglem w 2010 roku, najlepszy broniący Pucharu Polski i wielokrotny srebrny medalista. Od niedawna trenuje w gdańskim Treflu.



Mimo napiętego grafiku zgodził się nas odwiedzić i opowiedzieć o swoim zamiłowaniu do siatkówki oraz o tym, na czym polega praca siatkarza. Przeprowadził z nami warsztaty sportowe, a członkowie naszej szkolnej reprezentacji mieli okazję potrenować z naszym gościem. Pan Paweł poprowadził



ciekawe zajęcia. Mogliśmy nawet zagrać z naszym wybitnym siatkarzem. Na koniec zrobiliśmy sobie z gościem pamiątkowe zdjęcia i zanim pan Paweł nas opuścił, przeprowadziliśmy z nim krótki wywiad.

G.B.



Kiedy zrodziła się u Pana myśl, że gra w siatkówkę można zarabiać na życie?

Na początku w ogóle nie zdawałem sobie sprawy, że można żyć z gry w siatkówkę. Dopiero, gdy dostałem szansę gry w pierwszej drużynie KS Górnik Radlin, wszystko to uległo zmianie. Tam stawiałem moje pierwsze kroki w dorosłej siatkówce. Otrzymałem wtedy swoje pierwsze wynagrodzenie i uświadomiłem sobie, że jest to szansa, aby siatkówka, oprócz pasji, była też moją pracą.

Miało miejsce jakieś wydarzenie w Pana życiu, które zdecydowało, że został Pan zawodowym siatkarzem?

Często się nad tym wszystkim zastanawiam i wydaje mi się, że

miałem po prostu ogromne szczęście. Po pierwsze zostałem wypatrzony przez trenerów, którzy postawili na mnie mimo wielu niepowodzeń. A po drugie zawsze o tym marzyłem, więc gdy dostałem szansę, robiłem wszystko, aby jej nie zmarnować.

Jakie cechy i umiejętności decydują o tym, że siatkarz trafia do ścisłej światowej czołówki w tym sporcie?

Siatkówka jest bardzo trudną dyscypliną. Każdy zawodnik musi prezentować wysokie umiejętności wyszkolenia indywidualnego, a oprócz tego mieć odpowiednie warunki fizyczne, których mi na pewno brakuje (183 cm wzrostu

przyp. redakcja), stąd pozycja libero. Poza tym ważny jest wewnętrzny upór w dążeniu do celu. Nie można się poddawać mimo wielu słabszych momentów, które każdemu się przytrafiają.

Gra Pan w najlepszych polskich klubach. Jakie indywidualne cechy pomogły Panu w sporcie zawodowym, a które trzeba było wypracować?



Jak wspominałem, wewnętrzny upór zrobił dla mnie wiele dobrego. Spowodował, że stawiałem sobie i dalej stawiam cele, które staram się realizować. Nie zawsze się udaje, ale próbować trzeba. Poza tym pracowitość jest bardzo ważna. Ciężką

pracą można wiele osiągnąć.

Jaki panuje klimat na turniejach? Czy doping publiczności pomaga?

Czasami pomaga i wynosi nas na wyżyny

naszych umiejętności, a czasami paraliżuje. Trzeba się do tego wszystkiego przyzwyczaić w pewnym stopniu i znaleźć swoją odpowiednią dawkę tej pozytywnej

adrenaliny, która pozwoli nam zachować chłodną głowę. Przyznaję, że nie jest to łatwe i nie zawsze się to udaje, szczególnie, gdy presja spotkania jest wysoka.

Czym jest dla Pana siatkówka?

Jest częścią mnie, mojego życia. Poza moją rodziną, bliskimi, największą miłością. Teraz trudno jest mi wyobrazić sobie moje życie bez siatkówki.

W tej chwili gra Pan w Treflu Gdańsk. Trudno było przeprowadzić się na drugi koniec Polski?

Jest to moja pierwsza przeprowadzka

poza Śląsk, więc towarzyszyły temu duże emocje, ale jest to coś nowego dla mnie. To nowe wyzwania, możliwości. Klub ma olbrzymie aspiracje i chce dorównać takim klubom jak np. JSW, ale do tego jeszcze daleka droga. Na dzień dzisiejszy cele mamy różne i chyba to jest

największą bolączką, z którą musiałem się w tym klubie zmierzyć. Całe życie grałem o medale, a tutaj celem był pierwszy awans do fazy play off. Udało się, ale jakiś mały niedosyt pozostaje,

szczególnie, gdy się ogląda drużyny grające o medal.

Sport wymaga wyrzeczeń. Czy kiedykolwiek musiał Pan z czegoś zrezygnować, coś poświęcić dla kariery? Co to było?

Sport wymaga wyrzeczeń, ale jeśli się chce, to można wiele spraw odpowiednio poukładać. Ciężko było to wszystko pogodzić ze studiami, ale małymi krokami osiągnąłem swój cel i skończyłem studia. Trwało to nieco



dłużej niż zazwyczaj, ale udało się.

Czy bycie siatkarzem przeszkadza w życiu prywatnym, czy może odwrotnie? Jaka jest recepta na to, aby oddzielić pracę od życia prywatnego?

Wydaje mi się, że to zależy już od charakteru każdego z nas.

Niektórzy pracę przynoszą do domu. Często o tym rozmawiają, przeżywają, a niektórzy po wyjściu z szatni prowadzą zupełnie inne życie, nie przejmując się tym, co

miało miejsce w pracy.

Jakie trudności, Pana zdaniem, musi pokonać młody człowiek, aby odnieść sukces nie tylko w siatkówce, ale w każdej innej dziedzinie życia?

Jak dla mnie, nie ma tutaj wielkiej filozofii, przede wszystkim ciężka praca i jeszcze raz praca.

Jakie predyspozycje trzeba posiadać, aby być dobrym



sportowcem, niezależnie od dyscypliny, jaką się uprawia?

Ciekawe pytanie, wielu się nad tym zastanawiało i jednoznacznej odpowiedzi chyba nikt nie znalazł. Każdy sportowiec jest inny i może mieć odrębne zdanie co do predyspozycji. Ja uważam, że wiele zależy od charakteru człowieka oraz samego podejścia, profesjonalizmu w tym co robi. Nie możemy jednak zapominać, że czasami i to nie wystarcza.



na zdj.: pan Paweł z naszą reprezentacją szkolną podczas treningu

Praca sportowca to nie jest typowy etat: 8 godzin od poniedziałku do piątku. Jak wygląda Pana typowy dzień pracy?

Wszystko zależy od momentu, w jakim się znajdujemy. Jest czas, że trenujemy bardzo ciężko i jest wiele jednostek treningowych. Są również momenty, kiedy jednostek jest mniej i są krótsze. W poniedziałek, wtorek, czwartek są z reguły dwa treningi dziennie po 2,5 godziny, natomiast w środę i piątek jeden trening po południu około 3h. Sobota jest z reguły dniem meczowym, więc rano mamy godzinny trening a po południu mecz. Do tego dochodzą odprawy przedmeczowe, na których trener przedstawia nam taktykę gry, słabe oraz mocne punkty

przeciwnika. Poza tym wielu zawodników korzysta z usług naszego fizjoterapeuty, który dba o nasze zdrowie, leczy urazy i kontuzje, których jest

w każdym zespole sporo. Z pewnością nie jest to 8 godzin pod rząd, ale zdarza się, że zawodnik spędza 8 godzin w klubie w ciągu dnia.

Jakie obowiązki wiążą się z Pana profesją?

Przede wszystkim profesjonalizm, dbanie o swoje zdrowie, poprawianie,

rozwijanie swoich umiejętności. Zasada jest taka, że drużyna jest najważniejsza i trzeba robić wszystko, aby się ona rozwijała i wygrywała.

Ile czasu wolnego ma siatkarz?

Zdarza się, że zawodnik może mieć nawet dwa miesiące wolnego. Oczywiście w tym czasie musi pracować nad swoją kondycją. Inna sytuacja jest z zawodnikami grającymi w kadrze narodowej. Po zakończeniu sezonu bardzo szybko muszą zgłosić się na obóz szkoleniowy, więc czasami tydzień wolnego musi im wystarczyć.

Ciągła rywalizacja i walka to na pewno duży stres. W jaki sposób ładuje Pan akumulatory i odreagowuje?

Wracając do domu, często rozmyślam o tym, co mogłem lepiej zrobić na boisku,

czasami jestem zły po nieudanym meczu. Wtedy do akcji wkraczają bliscy, którzy zawsze wspierają, powiedzą miłe słowa. Dzięki nim zapominam o tym, co mi się nie udało i ładuję akumulatory. Emocje opadają i można zaczynać od nowa.

Co najbardziej motywuje Pana do pracy, gry?



Rodzina, poza tym kocham to, co robię, więc motywację zawsze mam.

Czy gra w PlusLidze to dobrze płatna praca?

To wszystko zależy od umiejętności danego zawodnika. Myślę, że nie możemy narzekać :)

Co czuje Pan, gdy wygrywacie ważny mecz?

Radość, dumę, satysfakcję i zadowolenie z dobrze wykonanej pracy.

Czy odczuwa Pan presję w czasie gry, czy odchodzi momentalnie, gdy staje Pan na parkiecie?

Zawsze, niezależnie od tego z kim i kiedy gramy. Rywalizacja oraz presja to codzienność w sporcie zawodowym.

Siatkówka to sport, w którym są kontuzje. Miał Pan jakieś przerwy w grze, które wynikły z powodu kontuzji?

Niestety sport to nie zdrowie, szczególnie

profesjonalny sport. Drobne urazy się zdarzają, ale na szczęście ciężkie kontuzje mnie omijają.

Czy dochodzi w drużynie do nieporozumień? Jak rozwiązuje się konflikty między kolegami?

Zdarzają się nieporozumienia, jakieś konflikty, ale ostatecznie wszystko się

sprowadza do wspólnego celu, jakim jest zwycięstwo, więc zawodnicy szybko sobie wyjaśniają i zapominają.

Proszę opowiedzieć trochę o największych sukcesach i porażkach...

Największy sukces dla mnie w dorosłej siatkówce to zdobycie Pucharu Polski, pięciosetowy pojedynek, który stoczyliśmy, był najwspanialszym meczem, w jakim brałem udział. Emocje były niesamowite do ostatniej piłki. Chętnie bym to przeżył raz jeszcze. Co do największej porażki, to na pewno żałuję, że 3 razy przegrałem w finale Mistrzostw Polski z Belchatowem i nie



udało nam się zdobyć upragnionego złota.

Gdyby Pan nie był sportowcem, to jaki zawód by wybrał?

Kiedyś chciałem być piłkarzem, jak każdy chłopak. Gdyby nie profesjonalny sport to na pewno amatorski. Zawsze chciałem być związany ze sportem, więc bycie trenerem bądź nauczycielem było

moim marzeniem, które spełniłem.

Jak długo chciałby Pan grać zawodowo w siatkówkę? Kiedy nadchodzi emerytura?

dla siatkarza? Co potem? Czym chciałby się Pan zajmować?

Skończyłem Akademię Wychowania Fizycznego, więc chętnie będę uczył dzieci bądź młodzież. Poza tym jestem trenerem siatkówki, więc praca w sporcie zawodowym jako trener byłaby czymś wspianiałym. Co do gry to dopóki zdrowie pozwoli i będzie dla mnie miejsce w drużynie będę grał w siatkówkę:)



Co daje Panu największą radość w życiu?

Rodzina, bliscy oraz siatkówka:)

Co uważa Pan za swój największy sukces? Rodzina? Gra w siatkówkę w najlepszych klubach?

Dalej będę się upierał, że najważniejsza jest rodzina i najwięcej

szczęścia daje właśnie Ona. Na drugim miejscu fakt, że spełniłem swoje marzenie, gram profesjonalnie

w siatkówkę. Muszę przyznać, że jestem szczęściarzem, gdyż siatkówka jest zarówno moją pasją jak i pracą.

Dziękujemy za rozmowę.

Dziękuję.



Na koniec swoje pięć minut mieli fotoreporterzy. Efekt ich pracy można zobaczyć na stronie: www.wodzislawslaski.naszemiasto.pl. Tam również znajdziesz nasze teksty i fotorelacje z najciekawszych imprez szkolnych. Czytaj i komentuj!

Stopka redakcyjna

Skulowe Niusy
Zespół redakcyjny tworzą dziennikarze:
Gabriela Baszton, Katarzyna Chowańska, Tomasz Jura, Marek Hibner, Marta Kasperczyk, Michał Pukowiec
redaktor naczelna:
Karolina Zbucka
kolportaż:
Katarzyna Parchańska

Trzeba wybrać to, co dobre

"Czarodziejskie ziarno" w odbiciu "Zwierciadła"

29 I w Miejskim Ośrodku Kultury w Radlinie odbyła się premiera "Czarodziejskiego ziarna" w wykonaniu młodzieżowego teatru "Zwierciadło". Wśród aktorów znaleźli się uczniowie naszego gimnazjum: Filip Zawada i Marta Sirdak.

Scenariusz powstał na podstawie noweli M. Konopnickiej pt. "Jak to ze mnem było." Scenografię tworzyło niewiele elementów, ale mimo tego doskonale wprowadzała ona widzów w atmosferę bajkowej krainy. Kostiumy aktorów były z kolei bardzo szczegółowo dopracowane i zróżnicowane: rodzina królewska miała na sobie bogate szaty i wspaniałą biżuterię, urzędnicy



eleganckie mundury, a biedni poddani tylko podarte łachmany. Artyści świetnie wczuli się w swoje role. Wszystko wyglądało jak scena wyjęta z prawdziwego, średniowiecznego życia. Pojawiające się od czasu do czasu piosenki idealnie pasowały do przebiegu akcji. Chociaż widownia składała się w większości z uczniów szkół podstawowych, cała fabuła podobała się wszystkim.



"Czarodziejskie ziarno" to spektakl, który warto zobaczyć. Występujący w nim młodzi ludzie udowodnili, że są utalentowani artystycznie i realizują swoje pasje we właściwym miejscu w właściwy sposób. Z pełnym przekonaniem polecam ten spektakl.

M.K.

Miłośnicy taktycznych turówek będą w niebie!

Gra białoruskich twórców ze studia Aterdux łączy w sobie wszystko co najlepsze z 'Hirołów', Disciples czy Mount & Blade. Kluczowym elementem gry jest kampania podzielona na wiele scenariuszy zwanych legendami. Każdy scenariusz nakłada inne wyzwania i pchnie fabułę do



Legends of Eisenwald

przodu. Będzie podbijanie zamków, rozbudowywanie ich, tworzenie wojska i czarowanie. Grafika gry jest w miarę ładna, ale troszeczkę odstaje od dzisiejszych standardów. Na *Legends of Eisenwald* warto czekać. Premiera już w kwietniu!

M.H.

Easter is coming...

baran

Życie jest bardziej przewrotne niż bęben w palce, spodziewaj się wszystkiego.

byk

Na kłopoty przyjdzie pora, teraz jednak żadna zmora nie przeszkodzi Ci w szczęśliwym byciu, bo to szczęście będzie mówić Ci o życiu.



bliźnięta

Warto wiedzieć, że bez porażek nie ma sukcesów. Czasami będziesz musiał bardzo mocno odbić się od dna, by dać pokaz swoim możliwościom.

rak

Gdy dojdiesz do przeszkody na drodze, znajdź objazd.

lew

Aby osiągnąć jakiś cel, trzeba bardzo wiele włożyć w to, żeby nikt inny nam go nie zabrał. Blisko siebie miej przyjaciół, a najbliżej trzymaj wrogów.

panna

Zauważ, że to już czas na odjazd z "gimbazy". Twoja kariera bycia "gimbusem" dobiega końca.

waga

Porażki pokonuj, szczyty zdobywaj. Miej na uwadze zło, jakim jest lenistwo.

skorpion

Spotka Cię coś miłego, przykrego, wspaniałego i okropnego, czyli pełen zestaw, jak zawsze.

strzelec

W miłości bieda, jednak przyjaciół Ci pod dostatkiem, a reszta nie ma znaczenia.

koziorożec

Staniesz na szczycie swoich możliwości i będziesz z tego dumny.

wodnik

Może być dobrze, a nawet źle. Pamiętaj tylko o bliskich Ci osobach. Będzie raczej dobrze.

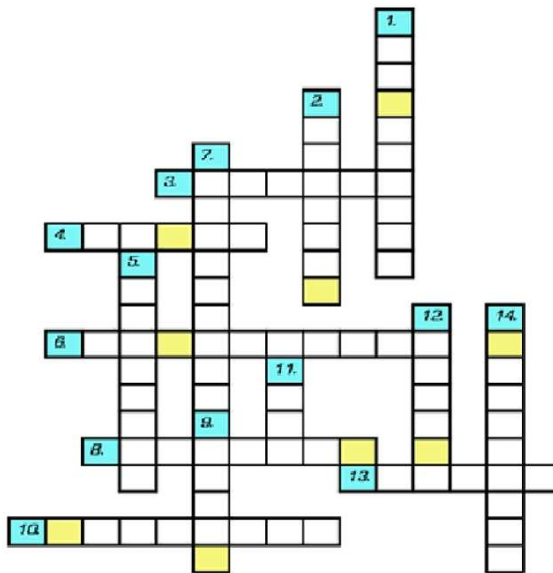
ryby

Będziesz musiał wybrać i tylko od Ciebie zależy czy wybierzesz optymalnie. Działaj tak, aby niczego nigdy nie żałować.

T.J.



Trzeba odetchnąć



HASŁO:

14 12 4 10 8 2 9 6 1

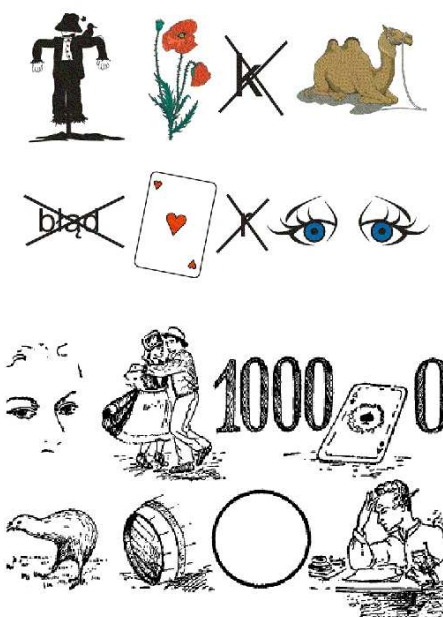
Hasło krzyżówki i rozwiązania rebusów przesyłajcie do końca kwietnia na nasz adres: redakcja_zs2@wp.pl. Spośród prawidłowych odpowiedzi wylosujemy zwycięzcę, który otrzyma bon upominkowy o wartości 10 zł na zakupy w sklepiu szkolnym.

Pionowo:

1. Nazwisko uczonego, który wspólnie z państwem Curie otrzymał nagrodę Nobla w 1903r.
2. Uczelnia, na której studiowała Maria
5. Miasto, w którym urodziła się Maria
7. Marię pochowano wraz z mężem w paryskim
9. Odkryty przez Marię pierwiastek, którego nazwa pochodzi od łacińskiej nazwy Polski
11. Odkryty przez Marię pierwiastek, którego nazwa pochodzi od łacińskiego słowa oznaczającego promień
12. Choroba, która zabiła Marię
14. Imię ojca Marii

Poziomo:

3. Imię męża Marii
4. Imię jednej z córek Marii
6. Imię matki Marii
8. Przyczyna śmierci męża Marii
10. Miesiąc, w którym urodziła się Maria
13. Francuska miejscowość, w której zmarła Maria



MINISTER ZDROWIA OSTRZEGA PRZED kwejk.pl

K.Ch.